

Z nolepy naszych łojców. Maraton czytania tekstów gwarowych

Data publikacji: 21.09.2016 9:20

W niedzielę 25 września 2016 r. w Książnicy Cieszyńskiej pod hasłem "Z nolepy naszych łojców" przebiegać będzie III Cieszyński Maraton Czytania Tekstów Gwarowych "Czytamy po naszymu". W trakcie jego trwania cieszyńską literaturę ludową prezentować będą miłośnicy regionu, przedstawiciele lokalnych władz, a także prozaicy i poeci tworzący w gwarze. Dołącz i Ty!

Czym była dla cieszyńców nolepa? *Nolepa to był szeroki, płaski kamień z rzyki abo z potoka abo aji z kamieniołomu, co sie na nim warziło. Na nolepie stoły zieleżne garcę, (...) w tych garcach warziło sie jodło* – pisała w gwarze Maria Pilch z Wisły. Wśród potraw-smakołyków, pochodzących z nolepy i piekarskiego pieca, były m.in.: *pieczoki-ziemnioki, pieczki, kołocz wiesielowy, toczeniki i babki, wajecznicza, polywka z wędzoną mięsę świńskim i ze ziemniokami*, spożywane dawniej przez mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

W niedzielę 25 września 2016 r. w Książnicy Cieszyńskiej pod hasłem „Z nolepy naszych łojców” przebiegać będzie III Cieszyński Maraton Czytania Tekstów Gwarowych „Czytamy po naszymu”. W trakcie jego trwania klasykę cieszyńskiej literatury ludowej, jak również powstającą współcześnie prozę oraz poezję gwarową prezentować będą miłośnicy regionu i gwar Śląska Cieszyńskiego, przedstawiciele lokalnych władz (m.in. burmistrz Cieszyna Ryszard Macura i starosta powiatu cieszyńskiego Janusz Król), a także prozaicy i poeci tworzący w gwarze, jak na przykład: Władysław Wrana z Olbrachcic, czy Ewelina Szuścik z Zebrzydowic. Ponadto z gwarowymi recytacjami wystąpią dzieci i młodzież z obu stron Olzy, laureaci XII edycji konkursu „Po naszymu po obu stronach Olzy”.

Ponieważ motywem przewodnim tegorocznej edycji maratonu, jest szeroko pojęta kultura stołu, organizatorzy zapraszają do udziału w maratonie i zaprezentowania tekstów gwarowych związanych z kuchnią, gotowaniem i spożywaniem posiłków. **Uczestniczyć w maratonie, odczytując wybrany przez siebie utwór, mogą wszyscy zainteresowani**, którzy zgłoszą gotowość udziału w imprezie – telefonicznie: 798 590 639, mailowo: grajewski@kc-cieszyn.pl albo osobiście w siedzibie Książnicy Cieszyńskiej (przy czym trzeba pamiętać, iż liczba miejsc jest ograniczona, a długość wystąpienia jednej osoby nie może przekraczać 10 minut). Dla uczestników przygotowano poczęstunek oraz nagrody.

**„Z NOLEPY NASZYCH ŁOJCÓW”. III CIESZYŃSKI MARATON CZYTANIA TEKSTÓW GWAROWYCH „CZYTAMY PO NASZYMU”
niedziela, 25 września, godz. 13.00-17.30**

Plan III Cieszyńskiego Maratonu Czytania Tekstów Gwarowych:

13.00-13.45: Otwarcie maratonu, występy dzieci i młodzieży, laureatów IX Konkursu Gwar Śląska Cieszyńskiego „Po naszymu po obu stronach Olzy”

13.45-15.00: I. część maratonu: prezentacja klasyki cieszyńskiej literatury gwarowej

15.15-16.00: Spotkanie z twórczością gwarową Eweliny Szuścik

16.15-17.30: II. część maratonu: prezentacja tekstów własnych uczestników maratonu.

Organizatorami III Cieszyńskiego Maratonu Czytania Tekstów Gwarowych „Czytamy po naszymu” są: Książnica Cieszyńska, Sekcja Ludoznawcza i Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej

oraz Kongres Polaków w RC. Organizację imprezy wspierają: Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Urząd Miasta Cieszyna i Starostwo Powiatowe w Cieszynie, m.in. fundując upominki dla uczestników, a także Transgraniczne Centrum Wolontariatu, Drukarnia Modena oraz patroni medialni: „Głos Ludu”, „Gazeta Codzienna”, OX.pl i Regionalna TV z Bielska-Białej.

Przykład cieszyńskiej literatury gwarowej

Ludowy humor: MAMO, TA GAŁUSZKA MO OCZY/ K. Piegza (1899-1988), „Sękaci Ludzie”

„Kiedysik, jak jo jeszcze był chłopcem, to mieszkała wóm niedaleko nas, na Niżnim Kóńcu, w taki starej chałupie, co sie ledwo kupy dzierżała, wdowa Bieleszka. Chłop ji umrzył na łązok a niechoł ji kupa małych dzieci. Pyndzyje tam nie było żodnej, bo chłop robijwoł jyny u gazdów. Bieleszka oganiała sie jako mógła, aby ji ty dzieci z głodu nie poumierały. Baba z ni była zwyrtno i tóż dycki cosik do tej chałupy zegnała. Jeszcze dziękować Bogu, że ty dziecka były zdrowe i byle czym szło im ty żołądki zaćpać.

Roz na jesiyń skozała tej Bieleszce ciotka Kawuloczka z Wyrch Łómnej, aby ji prziszła pumóc kopać ziymioki, że to nie bedzie za darmo. I tóż Bieleszka stanęła jeszcze za ćmoka, zrobiła na nolepie ogiyń, naszkrobała ziymioków a natrzyła na bukowe gałuszki. Potym skoczyła z klukami na wode do niedaleki studnie. A była to tako zwykło płytko studziynka, co sie z ni wode nabijrało prosto putnią abo garcym. Bieleszka prziniósła dwie putnie tej wody, nalola do garca, postawiła nad ognym, a jak woda zawrzała, naciepała do ni tych gałuszek.

Dziecka, jak usłyszaly, że mama zaczyno garcami po nolepie klepać, hnetka powyskakowały z łózka i jeszcze w koszulach obsiadły stół dookoła. Za jakąsi chwile gałuszki były gotowe, tóż ich ta mama ocedziła, wysypała na wielką mise a polola mlykym. Dziecka jedno przez drugi zaczęły zwyrtać łyżkami. Naroz tyn najmłodszy przestoł jeść:

Mamo!

Co je?

Pójcie sie hónym podziwać!... Ta gałuszka mo oczy!

Nie fulej!

Bieleszka wzyyna znad pieca petryłolke a poświyciła na mise. A tu wóm akurat między gałuszkami siedzi uwarzóno żaba, a ty wielki oczy ji z głowy tyrczą jako torki!”

Portal OX.PL jest patronem medialnym imrpezy.

